

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie
złp. 12—miesięcznie złp. 4. —Nu-
mer pojedynczy gr. 6.

№ 15

Prenumerata na prowincji z opłatą poc-
tową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 15 Stycznia 1828 roku we Wtorek.

Od dnia 12 b. m. Kantor główny i Ekspedycja Gazety polskiej, przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu przy ulicy Miodowej, do drukarni pod N. 163 przy ulicy Nowomiejskiej w domu zwanym Gdańską piwnicą, gdzie bez żadnej odmiany Gazeta wychodzić i w godzinie przepisanej wydawaną będzie. Redakcja uprasza swych prenumeratorów, korespondentów, i strony interessowane, aby odtąd pod tenże N. 163 do Redakcji zgłaszali się, i tamże wszelkie korespondencje, jak niemniej i obwieszczenia do insercji przeznaczone, nadsyłać raczyli.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 14 Stycznia 1828 r.

We x l e.	Kurant Polski.		Gotowe Pieniądze	Kurant Polski.		Papiery.	Kurant Polski		
	Przed.	Kupują		Przed.	Kupują		Pr.	Przed.	Kupują
	zł. g.	zł. g.		zł. g.	zł. g.		Ci.	zł. g.	zł. g.
Berlin, 100 R. Tal. 2 mies.	612 15	609	Złote Królewskie podwój. i			Listy zastawne, za 100 zł.			
Gdańsk, 100 B. T. 2 mies.	—	—	pojedyn., za 100 zł. ważnych			białe bez 1. i 2. kuponu	4	81 22 1/2	81
Hamburg, 100 B. Tal. 3 mies.	924	921	Imperjały, „ 1 sztuka			Assek. skar. „ 100 zł.			
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	49	—	Assygn. Ros. „ 100 rubli	178	177 1/2	za listy zast.			90
Petersburg, 100 rub. as. 9 mies.	—	—	Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	20	Oblig. pragskie „ 100 zł.			
Wien, 100 złt. r. w 20 X 2 m.	421	420	Frydrychsdory 1 „	—	—	ditto	4		90
			Pruski kurant 100 złote						

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa. Pozawczoraj w dniu Nowego Roku v. s. na pokojach w pałacu Bryłowski J. C. M. W. Xięciu Cesarzewiczowi składali powinszowanie obecni w stolicy Jenerałowie i officerowie, tudzież przybyli z garnizonów królestwa dowódcy dywizji, brygad i pułków, oraz senatorowie i urzędnicy władz wszelkich.

— Dyrekcja główna towarzyst. kredytowego ziemsk. — Przekonawszy się iż posiadacze listów zastawnych i kuponów zgłaszając się po wypłatę, pokładając częstokroć listy i kupony obciążone w tym miejscu, gdzie właśnie będąc z ksiąg podług przepisu prawa w gzygzak wycięte, wlegają porównaniu z grzbietami w księgach pozostałym, dla czego nietylko toż porównanie z przepisów prawa sejmowego w artykule 76 i 121 następować winne miejsce mieć nie może, ale nadto zdarza się, iż obciążenie tak daleko posunięte, że pokładane kupony nie przedstawiają ani numeru księgi, ani stronicy jej, dyrekcja złożyła więc postanowienie wezwać wszystkich posiada-

czów listów zastawnych i kuponów, aby takowe w tej formie zachowywać starali się jak są przez władzę towarzystwa wydawanemi, w szczególności zaś, iżby te części listów zastawnych i kuponów, jak są w gzygzak wycięte od uszkodzenia zabezpieczali, gdyż w razie zgłaszania się z listem zastawnym lub kuponem, któryby dopiero rzeczoną część zepsutą lub odciętą miał, a tani samem przy porównaniu, grzbietowi w księgach dyrekcji głównej znajdującemu się nie odpowiadał, wypłata tylko w ten czas nastąpi, gdy posiadacz onegoż o zamiar na inny w sposobie artykułem 123 prawa sejmowego przepisany postara się. — w Warszawie dnia 8 stycznia 1828 r. Rada stanu (podpisano) Kalinowski. — Pisarz dyrekcji głównej. (podpisano) Drewnowski.

— Dalszy ciąg Sędziów pokoju mianowanych postanowieniami Rady administracyjnej z d. 17 grudnia r. z. — W wojewódz. Krakows. Pow. Kielecki, X. Bernard Bienkowski, Ign. Paszkiewicz, Antoni Lempicki. Powiat jędrzejowski, Jan hr. Leduchowski, Kazimierz Bystrzanowski, Stanisł. Wężyk. Powiat miechowski, X. biskup Tomasz Nowiński, Zygmunt hr. Rusoeki, Konst. Popiel. Powiat kra-

kowski, Józef Gostkowski, Felix Zakrzewski, Ignacy Trejter. Powiat szkalbmirski, Michał Walewski, Karol Kempński, Mich: Tomicki. Powiat olkuski, Jan Buchowski, Józef Łabędzki, Józef Bleszyński. Powiat pilecki, Piotr Gostkowski, Lud: Heppen, Daniel Rajski. Powiat lelowski, Jan hr. Męciński, Jan Stojowski, Józef Karoński. Powiat szydłowiecki, Andr. Walichnowski, Wiktor Łaniewski, Adam Jabłoński. Powiat stopnicki, Stanisław Nowakowski, Andrzej Molski, Jan Chronowski. — W województwie sandomierskiem. Powiat sandomierski, Ign. Zieliński, Teodor Jasiński, Gracjan Baczyński. Powiat staszowski, Lud. Lempicki, Samuel Zieliński, Maxy: Jasiński. Powiat opatowski, Rafał Konarski, Józ: Rechlewski, Adam Konarski. Powiat solecki, Antoni Suchodolski, Kajetan Dobrzyński, Jan Gumuliński. Powiat radomski, Tom. Michałowski, Mich. Skórkowski, Alex: Wąsowiec. Powiat kozienicki, Stan. Pieniążek, Józef Jaworński, Kasper Prażmowski. Powiat konecki, Filip Libiszewski, Tom. Wolski, Tom. Kiełczewski. Powiat opoczyński, Felix Skórkowski, Wincenty Cebulski, Adolf Popiel. Powiat Szydłowski, Wojciech Buchowiecki, Stan. Hadziewicz, Franciszek Wolski. — W województwie podlaskiem. Powiat siedlecki, Michał Kuszel, Antoni Lipnicki, Jan Sarnecki. Powiat Łukowski, Fr. hr. Suchodolski, Tadeusz Zakrzewski, Cyprjan Zalewski. Powiat Radzyński, Ferdynand Czerski, Stan. Tornkowski, Józef Radomski. Powiat włodawski, Kazimierz Rzewuski, Rajmund Jasieński, Wiktor Molski. Powiat Bialski, Wojciech Gołaski, Władysław Zawadzki, Jakób Popławski. Powiat Wągrowski, Stanisław Sulgostawski, Andrzej Leon Górski, Józef Skibniewski. Powiat Łosicki, Franciszek Zaleski, Ignacy Wężyk, Jan Bądryński. Powiat żelechowski, Adam Mędrzecki, Michał Szwarezewski, Michał Karaś, Powiat garwoliński, Franciszek Olszewski, Stanisław Graybner, Antoni Pniewski.

— W tych dniach wyszedł N. 12 Dziennika podróży zawierający następujące materje: *I. Przejażdżka po Inflantach przez T. Bułharyna (Dokończenie.) II. Podróż do wysp Sandwichskich okrętu Króla J. W. Brytanji, zwanego Blondyna, pod dowództwem lorda Bajrona, kapitana okrętowego. (Dokończenie.) III. Podróż po Afryce zachodniej w latach 1818 19 20 i 21 przez majora Wilhelma Graja i ś. p. Dochara, chirurga sztabu głównego. IV. Przechadzki na wyspach Madera i Porto Santo, w jesieni r. 1813, odbywane podczas trzeciej podróży do Afryki, przez S. E. Bodwich. — V. Rozmaitości. O wyspie Oceanji. — Zatrudnienie poci piękniej w Nowym Jorku. — Ubiory i niektóre zwyczaje kobiet mogolskich. Zatoka Ko-Si-Hang. — Zawieranie małżeństwa u Chińczyków. — Niektóre szczegóły o stanie kobiet w Państwie Birmanów. — Chowanie umarłych w Chinach. — Odkrycie skamieniałych kości zwierząt na wyspie Jawje. — Stan Luizjany. — Odkrycie lochu podziemnego niedaleko Falaise we Francji. — Drzewo Tallipot na wyspie Ceylan. — VI. Nowe dzieła. Z Nr. 12 Dziennika podróży wydawanie pisma tego zawieszono zostało. Całego zbioru jednorocznego dziennika podróży z 12 numerów; albo 4 tomów złożonego, dostać można w tych samych kantorach, które pre-*

numeratę przyjmowały, oraz w księgarniach warszawskich za złot. 36, na prowincji zaś za zamówieniem na wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych za złot. 48.

— Wyszła rycina wyobrażająca Xięcia Józefa Poniatowskiego, w całej figurze, dobrze wypracowana. Nabyć jej można za złp. 3 w księgarni Brzeziny i w składzie Ciechanowskiego. — U tego ostatniego ciągle przyjmuje się prenumerata na Gazetę Polską, Kurjera warszawskiego i inne wszelkie pisma periodyczne wychodzące w Warszawie. Można oraz nabyć codziennie oddzielnych egzemplarzy pism wyżej wyrażonych.

— Dzisiaj zimna stopni 22

ROSSJA. — *Wiadomości z obozu generała adjutanta Paszkiewicza.* — Rossjanie obchodzili w samem sercu Persji rocznicę imienin J.C.M.W.X. Michała Pawłowicza. Powszechną radość dzielił stowornie do swego życzenia w Dei-Kargan, następcą tronu perskiego Abbas Mirza. O godzinie 10 przed południem odprawiono się nabożeństwo w cerkwi polowej w obecności naczelnego dowódcy generała adjutanta Paszkiewicza i całego sztabu, a następnie, wśród wystrzałów działowych odmówiono modlitwę dziękczynną. Wojsko w zupełnym rynsztunku otaczało namiot cerkiewny. Po ukończeniu nabożeństwa pokazał się Abbas Mirza z piętnastoletnim synem swoim Chosrow Mirzą w towarzystwie generała porucznika hr. Suchtelen. Abbas Mirza i naczelną dowódcę spotkali się przed obozem i powitali się najuprzejmiej. Następnie przyjął Abbas Mirza od dowódcy oddziału, generała majora Pankratiewa raport ustny i listę frontową, przejechał z generałem adjutantem Paszkiewiczem wzdłuż całego szeregu wojska, pozdrowił je, zatrzymał się przy każdym pułku i przemówił do każdego z dowódców w najpochlebniejszych wyrazach, poczem gdy wojsko defilowało, nie spuszczał z niego Abbas Mirza na chwilę swojej uwagi. Czystość mundurów, zręczność w robieniu bronią, szybkość i dokładność poruszeń, jednostajność marszu, wszystko to, zdawało się zadziwiać i zachwycać następcę tronu perskiego. Po paradzie zaprosił go dowódca korpusu do namiotu, umyślnie na ten cel rozbitego, na sute śniadanie, dane przez pułkownika Szypowa, dowódcę połączonego pułku gwardji i officerów onego, z powodu imienin swego najjaśniejszego szefa. Namiot ozdobiony był armaturami; na dwóch środkowych kolumnach namiotowych, które otoczone były piramidami z broni, jaśniały cyfry N. Pana i J.C.M.W.X. Michała Pawłowicza. W tym samym namiocie urządzone były oddzielne pokoje dla Abbasa Mirzy upiększone na sposób wschodni. W nim stał stół z trzema nakryciami. Abbas Mirza zajął miejsce w pośrodku, syn jego po lewej, a dowódca korpusu, po prawej stronie. W namiocie wielkim nakryte były dwa stoły, przy których siedzieli najznakomitsi z orszaku następcy tronu, wraz z naszymi generałami i officerami. Potrawy dla gości sporządzali własni jego kucharze. Pomimo że okolica tamta nie bardzo w plody obfituje, jednakże śniadanie było godne dnia uroczystego i ubiegało się z ucztami stolic europejskich. W czasie śniadania zmieniały się

kolejnie chóry muzykantów i śpiewaków. Zdrowie N. Pana, W. Xiecia Michała Pawłowicza, Abbasa Mirzy i jego syna, życzących pokoju, na koniec dowódcy korpusu, spełniano wśród huku wystrzałów działowych i okrzyków Hura! Po śniadaniu podziękował Abbas Mirza gospodarzom, wyszedł z namiotu, zabawił przez niejaki czas przy muzykantach i śpiewakach, i odjechał do siebie. Nasza muzyka podobała się szczególnie, i Persowie niemogli się wydziwić, jakim sposobem tyle instrumentów razem pogodzić się może. Widowisko to było istotnie ciekawe. Syn szacha perskiego, otoczony generałami rosyjskimi, znakomici Persowie i nasi oficerowie, kozacy i piechota z Kurdami i Persami w radosnym tłoku, mnóstwo ludu i wieśniaków, zdziwione potęgą i gościnnością Rossjan. Od początku państwa perskiego, ani dumni władcy tego kraju, ani ich synowie, nie uraczyli nikogo poufalem obcowaniem, a nawet synowie niemogli siadać w obecności ojca. Wojenni synowie Rossji pokonali trudności pustych granic perskich, wojownicze zaścępy i zadawnione przesady. (In. R.)

— ANGLIJA. — Z Londynu d. 2 grudnia. Goniec donosi, że pismo S. ma być tłumaczone na język japoński, czego dotychczas nie można było uskutecznić. — Don Miguel wylądował w Greenwich dnia 29 grudnia; przyjmował go książę Klarencji, wielki admirał, który na niego przez trzy godziny czekał. Gazety angielskie donoszą że Don Miguel jest średniego wzrostu, że ma łagodną i przyjemną fizjonomję, i podobny jest do członków rodziny swego wuja. Zjadłszy obiad u gubernatora w Greenwich, pojechał z księciem Klarencji do Londynu. Dnia 30 miał być u króla w Windsor, a w dzień nowego roku miał się znajdować na polowaniu w parku Wenderskim. Do Portugalji popłynie z portu Portsmouth. Przygotowania przed jego przyjazdem odpowiadały jego godności: Na morzu dawano za zbliżeniem się jego znaki, obserwatorium w Greenwich, udzielało znaki postawionemu na wieży królowej Marji oficjalście; książę Klarencji miał na sobie po raz pierwszy uniform podług nowego przepisu zrobiony i przybył w orszaku dwóch szambelanów, wyznaczonych do towarzyszenia Don Miguelowi przez czas jego pobytu w Anglii; oprócz tego przybyło do Greenwich z Londynu całe poselstwo portugalskie. Gwardja przyboeczna towarzyszyła mu, dzieci ze szkoły marynarki były ustawione w rzędzie, a wystrzały działowe zapowiadały jego przybycie. Gdy wylądował zabrzmiała muzyka janczarska. W Londynie przyjmował odwiedziny ministrów.

— P. Goderich jest jak wiadomo ten sam P. Robinson, który po P. Vansittart objął był urząd w departamencie skarbu. P. Robinson znany był z otwartej głowy, był rozumnym mówcą, grzecznym i przyjemnym w pożyciu i rzetelnym pomocnikiem wszystkich liberalnych działań dawnego gabinetu. Ale zarazem wiadomo jest wszystkim, że nie był bardzo pilnym i biegłym w załatwianiu spraw publicznych, że P. Herries prawie we wszystkich pracach go zastępował, i że jedyną pracą jego było kazać sobie objaśniać plany finansowe, aby je w parlamencie zrozumiałemi uczynić, jakoż tylko

pod tym warunkiem przyjął był urząd. Uważano także, że gdy do izby wyższej postąpił, aby tam bronić zasad rządu, którego pierwój tylko podrzędnym był członkiem, zbyt słabo bronił się przeciw natężności Londonderego i Greya, chociaż jeszcze wtenczas zachęcał go z drugiej izby silny głos Canninga. Nie powinno więc dziwić, że teraz, kiedy się parlament zbliża, na którym sprawa grecka, portugalska, skarbowość Anglii, prawa zbożowe, emigracja ubogich wyrobników ważnemi narad będą przedmiotami, ducha jego trwoga przejmują. Ta jest najpewniejsza pobudka jego dymisji. Ale jaki być z resztą ma do niej powód, to pewna, że gabinet wiele utraci przez jego wystąpienie. Jako Tory ma za sobą całe stronnictwo, jako człowiek rzetelny posiada szacunek Whigów, którzy radzi uważają go za swego; tylko lord Harrowby mógłby go zupełnie zastąpić. Gdyby jednak tego urzędu przyjąć nie chciał, musiałby lord Landsdown stanąć na czele gabinetu i wzmocnić się w nim ile możliwości przez przybranie ludzi utalentowanych z pośród Whigów, jakimi są lord Holland, PP. Makintosh i Brougham. Czyby jednak ministeriom wigowskie utrzymać się mogło, to jest inne pytanie; w każdym razie potrwałoby dłużej, dopóki by broniło z umiarkowaniem zasad kościoła angielskiego. Wigowie nie powinni dopuścić, aby Torysowie zmusili Irlandję do buntu.

— Zamiast drobnych oszczędności, które rząd dla ulgi narodu zaprowadzić zamierza, radzi Edinburgh Review dozwolnić przywozu zboża za mierną opłatą, wolnego przywozu herbaty, cukru i budulec, przedmioty, które teraz podróżone są o 24,000,000 f. sz. jedynie z korzyścią właścicieli gruntowych, kompanji wschodnio-indyjskiej, plantatorów zachodnio-indyjskich i osad północno-amerykańskich, na koniec radzi wspomniane pismo, aby na umorzenie długu narodowego nałożony był podatek na własność realną. — P. Andrews otrzymał patent swobody na ulepszony powóz parowy, który przed wynalezionym przez P. Gurney to ma pierwszeństwo, iż kocioł z machiną parową znajduje się na oddzielnym wózku. — Gazeta dworska donosi o mianowaniu Pana A'Coart postem naszym przy dworze cesarsko-rosyjskim, Pana Lamb postem przy dworze królewsko-portugalskim, i Pana Taylor, dotychczasowego posła przy dworze królewsko-bawarskim, postem przy dworze królewsko-pruskim. Wakują więc urzędy poselskie angielskie w Madrycie i Monachium. (G.B.)

— FRANCJA. — Z Paryża dnia 5 stycznia. — Don Miguel przybył dnia 28 grudnia w orszaku 24 osób do Calais, z kąd, obejrzawszy osobliwości miasta, na przyozdobionym statku przewozowym do Londynu popłynął. — Niema już wątpliwości o zmianie ministrów; sam dwór jakkolwiek ze zdaniem swoim rzadko kiedy się wynurza, zdaje się na to zezwalać, że kierunek spraw publicznych, nie może nadal pozostać w ręku P. Villele. Sama rada ministrów poznaje swoje położenie, a kilku ministrów miało się już w tej mierze jawnie oświadczyć. P. Peyronnet przyznaje, że system P. Villele nie może się nadal utrzymać, P. Corbiere ma zamiar wyjechania

do Rennes, a P. Chabrol oświadczył się już z radością, że się przecie rozwiąże przykre położenie, którego jedyną przyczyną P. Villele. Sam Villele tylko zdaje się chcieć stawiać czoło burzy, która się nad nim zbiera; ma on koło siebie młodzieńca, niejakiego P. Renneville, który go na chwilę nie odstępuje i nieustannie do wytrwałości zachęca. Z resztą, ani minister, ani P. Renneville nie dopuszczają do siebie nikogo. Ministerjum skarbu przybrało postawę tymczasową, zapowiadającą przejście do innego porządku rzeczy, do nowej administracji. Spórów myślenia dworu, miał również uczynić na krótko w ostatnich dniach wielkie wrażenie; jakkolwiek bowiem monarcha osobiście Panu Villele sprzyja, widzi jednak konieczność zmiany pierwszego ministra. W tym względzie odbyła się długa narada. P. Villele przyznał, że położenie teraźniejsze jest trudne, lecz utrzymywał, że może je bronić jeszcze i pozyskać w izbach większość głosów. „Gdybym jednak, rzekł do króla — zmuszony był ustąpić się, i postępkami takim okazać ostatni dowód mego poświęcenia, w takim razie złożyłbym W. K. M. listę osób, któreby może przydały się do rady W. K. M.” Król zezwolił na to, a P. Villele ułożył niezwłocznie listę osób na nowych ministrów, lecz domieszczył przy każdym nazwisku małą biografię pod względem dawniejszej polityki, nieco uwag nad ich zdolnościami, talentami i usposobieniem. Ponieważ zaś, wszyscy większymi obdarzeni talentami Francuzi, za rządów Napoleona byli umieszczani i w 100 dniach mu służyli, przeto bardzo naturalnie nie mogła się podobać podana lista, owszem wyniknął z niej wniosek, że Villele jako najprzychylniejszego Królowi nie może nikt zastąpić. Tym sposobem pozostała P. Villele nadzieja utrzymania się w ministerjum; ale z drugiej strony. Cały dwór jest przeciw P. Villele i okoliczność ta jest bardzo ważna. Delfin i Delfinowa opuścili go i wyrzekli jawnie względem niego. Xiążęta: Blacas, Fitz James, Riviere, Polignac, Gramont, którzy wieczory z Królem przepędzają, nie tają się ze swoim sposobem myślenia, a okoliczność ta jest ważniejsza we Francji jakby sądzić należało. Stronnicy P. Villele ściągali na siebie gniew powszechny, a jeśli minister ten w samym dworze wielkiego oporu doznaje, tym większego dozna zapewne w obudwu izbach. Zarówno rojalisci, jak liberalisci życzą aby P. Villele przestał być pierwszym ministrem. W tym względzie zgadzają się obiedwie opozycje. (G.F.)

HISZPANIA.—Z *Barcelony* dnia 14 grudnia.—Jenerał Romagosa mianowany został gubernatorem w Ciudad Rodrigo. Sędzia Onate sprawujący tu urząd intendentu policji, oddalić się kazał z Barcelony wielu obywatelom.—W Sewilli, gdzie jenerał Kwesada ma znaczenie, panuje zupełna spokojność. — W ciągu roku 1827 wpłynęło do skarbu hiszpańskiego blisko 900 milionów realów, a wydano tylko 800 mil. real. (G.B.)

Wiadomości rozmaite.

Różnojęzykowa gazeta.

Na wyspie S. Tomasza, należącej do duńskich posiadłości Zachodnio-indyjskich, wychodzi co tydzień dwa razy gazeta pod tytułem w języku duńskim: *Sanct Thomas Tidende*. Wydawcą jej jest Anglik, jakoż wszystkie polityczne artykuły znajdują się w niej po angielsku. Doniesienia prywatne bywają w niej w języku duńskim, angielskim, hiszpańskim i francuzkim, a obwieszczenia urzędowe niwiewają obok textu duńskiego tłumaczenia na języki wyżej wymienione.

Chowanie umarłych w Chinach.

Doktor Morisson twierdzi, że dawniej w Chinach był zwyczaj zagrzebywania wraz z umarłym wózka glinianego *ton tch'ay*, i figurę człowieka ze słomy dla posługi zmarłego na drugim świecie; zwyczaj ten dotąd się jeszcze utrzymuje. Wycinają z papieru pewną liczbę narzędzi, i paląc je, kładą popiół w trumnę, również na użytek zmarłego. Nazywają je ogólnym wyrazem *Ming-Khe*; wycinają i palą tym sposobem lektyki, łodzie przewoźników, służących, suknie i inne przedmioty. Palą zwykle suknie których używał zmarły, a które u ubogich nie wiele są warte; ale i wspańnię szaty bogatych ulegają również temu losowi; zwyczaj ten nazywa się *Chaou-Ko-ho* (palić suknie dla przebycia rzeki) a rzeka którą mają przebywać umarli nazywa się *hoang-h'o* (żółta rzeka)

Drzewo Tallipot na wyspie Cejlan.

Liść tego osobliwszego drzewa przywieziony niedawno z wyspy Cejlan, gdzie jest ojczyzną jego, znajduje się w posiadaniu Ryszarda Flether d'Hampstead w Anglii. Jest on dokładnie zachowany i ma 11 stóp długości, 16 szerokości w najszerszym miejscu, a 38 obwodu. Rozłożony go tak jak parasol, można wygodnie zasiąść od promieni słonecznych stół, koło którego siedzi szesć osób, a mieszkańcy Cejlanu używają do tego w miejscu namiotów.

Odkrycie skamieniałych kości zwierząt na wyspie Jawie.

Dnia 14 marca 1824 przedstawiono towarzystwu zoologicznemu w holkucie niektóre próby skamieniałych kości, znalezionych niedawno w kraju Awy. Ponieważ nie miano sposobności porównać ich ze szkieletami skamieniałymi znalezionymi w europie i ameryce, nie można ich było klasyfikować, są one większe niż zwyczajnych słoni, zaby zaś przedstawiają znaczną od nich różnicę.

Widowiska w Stolicy.

Mennierja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Nalewskich

Na Krakowskiem przedmieściu pod Nro 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michalski.